

Wzrost numeru
20 gr.

na prenumeratę
w Łodzi:

Miesz. z dod. list. 4,20 gr.
Za rok 4,70 gr.
Cdnos. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.
Miesz. z dod. list. 5,20 gr.
Poza Łódź egz. 22 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek dnia 17 stycznia 1927 r.

Szczegóły afery wywrotowców białoruskich

Sledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

Rosjanie, Białorusini, Żydzi i Polacy w roli zdrajców.

Odezwa wojewody Raczkiewicza.

Warszawa 16 stycznia (tel. wł.)
UDZIAŁ BANKU KOOP. W WILNIE.

Z dalszych szczegółów śledztwa wiadomo, iż władze rozbiły akcję antypaństwową, krojoną na szeroką skalę.

Zasilki przychodziły do kraju w dolarach. Władze są w posiadaniu dokumentów, twierdzących o wysokości sum, które były przeznaczane na poszczególne okręgi. Wyznaczano na nie około 1,500 do 2,000 dolarów. Instruktorzy pobierali po 120 do 150 zł. miesięcznie. Przy tej sposobności wyszła na jaw działalność niektórych banków zwłaszcza banku kooperatywnego w Wilnie, gdzie aresztowano dwu jego dyrektorów Ostrowskiego i Kowsza, w Głębokiem i Pińsku. Za pośrednictwem tego banku przechodziły pieniądze finansujące akcję na zlecenie kierownika. Działaczom rozdawano pieniądze w formie pożyczek.

ARESZTOWANIA.

W Warszawie aresztowano 80 osób. Rewizji dokonano 120. Ujęto kilku działaczy komunistycznej partii białoruskiej zachodniej, kilku instruktorów obco poddanych, słanników kominternu, znaleziono sumy pieniędzy w dolarach, rewolwery, rachunki, stwierdzające, iż kierownicy akcji operowali zemi sumami.

W województwie białostockim: w tymstoku aresztowano 5 członków okręgowo komitetu partii komunistycznej i 5 kierowników.

W Grodnie 12 osób.

W pow. bielskim 23 osoby, w sokółskim 5, wołkowyskim 3 osoby.

W Wilnie 11 osób, kilku członków białoruskiej hromady, między nimi trzech pochwytanych na gorącym uczynku w drodze do pracy, dwu wspomnianych dyrektorów banku (Zwraca uwagę, że dyrektor banku Ostrowski był uprzednio dyrektorem białoruskiego gimnazjum).

W brasławskim pow. ujęto 6 osób w

Głębokiem dyrektora banku kooperatywnego Sokołowskiego, w oszmiańskim skonfiskowano broń, w dziśnieńskim aresztowano 6 osób.

W województwie nowogródzkim aresztowano 10 osób.

Na Polesiu 6 osób i dokonano rewizji w banku kooperatywnym.

W Poznaniu aresztowano 8 osób między nimi niejakiego Lipskiego, który był ciceronem dwu posłów angielskich z partji pracy, którzy niedawno jeździli po Polsce.

We wsi Mołodeczyźnie niedawno zaistniał charakterystyczny wypadek. Posterunek KOP-u zauważył ślad prowadzący od słupa granicznego do domu prezesa hurtka. Dokonano u niego rewizji i znaleziono paczki z bibułą propagandową. Natychmiast po aresztowaniu zjawił się poseł Rak-Michajłowski i interwenjował w obronie aresztowanego.

NIC! AFERY.

Wczoraj wieczorem w intendenturze sejmowej zjawili się przedstawiciele urzędu śledczego, aby się poinformować o życiu posłów komunistycznych, którzy mieszkają w hotelu sejmowym, gdzie podejmują gości i przybyszów.

Praca w kierunku zdekonspirowania roboły komunistycznej trwała już od dłuższego czasu i w tym celu prowadzona była nie tylko w kraju, ale i zagranicą, gdzie wysłano specjalnych agentów, między innymi do Gdańska i Berlina. Te posunięcia pozwoliły na odszukanie nici afery, prowadzących bezpośrednio do centrali moskiewskiej.

Zwraca uwagę fakt znamienity, iż na wszystkich fałszywych paszportach figuruje pieczęć „Danzig“...

INSTRUKCJE KOMINTERNU.

Akcja komunistyczna Kominternu opracowana jest w najdrobniejszych szczegółach.

Ciekawy w tym względzie dokument ujawniono w sekretarjacie centr. komitetu komun. part. Zachod. Białorusi: jest nim instrukcja dla „ofiar białego teroru“ w jaki sposób mają zeznawać przed sądem, oraz jakimi argumentami mają operować ich adwokaci. Powiedziane jest nawet, kto ma płacić za obronę przed sądem: wyluszcza się, jaki procent płaci „partja“, a jaki rodzina. Określone jest też honorarium adwokata: za pierwszy dzień zajmowania się sprawą pobiera on 200 złotych, a za każdy następny — 100. (To jest dopiero „taksa“ dla przeciętnego obrońcy!)

RAK—MICHAJŁOWSKI SIĘ SPOŹNIŁ.

Wśród aresztowanych w Wilnie wybitnych działaczy komunistycznych: jest 4 Rosjan, 4 Polaków, 3 Białorusinów i 2 Żydów.

Posła Taraszkiewicza aresztowano w Wilnie w kolonii kolejowej, znaleziono przy nim znaczną kwotę w dolarach pos. Wołoszyna w mieszkaniu, zaś Rak—Michajłowski na dworcu kolejowym.

ODEZWA WOJEWODY WILEŃSKIEGO.

Wilno, 16.1 (pat)

Na terenie całego województwa rozplakowano odezwę Wojewody Raczkiewicza do ludności województwa wileńskiego, w której komunikuje on o zlikwidowaniu spisku t. zw. „Komunistycznej Partji Białorusi zachodniej“ i wzywa ludność województwa do zachowania spokoju oraz ostrzega przed należeniem do organizacji, opanowanych przez wywrotowców.

NIEPOKOJE W KOLONIACH.

Haga 16 stycznia (ate)

Komendant wojsk holenderskich na Jawie postanowił wobec istniejącego niebezpieczeństwa rozruchów powiększyć ilość wojska ochotniczego o 12 tysięcy oraz zorganizować milicję w liczbie 15 tysięcy ludzi. Wojsko ochotnicze stacjonowane będzie w tych miejscowościach które są najbardziej zagrożone.

Warszawa i Kraj.

(Telefogram od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Warszawa, 17 stycznia

PROCES SZPIEGOWSKI

Proces w sprawie afery doktora Lukaschka rozpocznie się już w końcu stycznia r.b.

ZJAZD WOJEWODÓW W WARSZAWIE.

Natychmiast po ukończeniu kursu dla starostów który rozpoczyna się dnia 21 bm. w Warszawie odbędzie się zjazd wojewodów zwołany przez p. Ministra spraw wewnętrznych. Jak się dowiadujemy w centrali ministerstwa przygotowywane już są materiały na zjazd, na którym wygłoszonych zostanie kilka zasadniczych referatów.

PROCES „NUZY“

Rozprawa przeciwko 20,000 członków „NUZY“ wyznaczona została na dzień 26 stycznia br. w lwowickim sądzie cywilnym.

O CERKIEW PRAWOSŁAWNĄ.

Wczoraj przed południem marsz. Senatu p. Trampczyński przyjął delegację zjazdu diecezji prawosławnych, która wręczyła mu memoriał w sprawie założenia autokefalonej cerkwi prawosławnej w Polsce.

CIĘKAWY PROJEKT.

Kofisarz rządowy na miasto Warszawę zwrócił się do Min. S. Wewn. z wnioskiem o ograniczenie przemianu żyta w ten sposób, aby można było obniżyć cenę wypiekanego chleba o 10 proc. przez bogorzenie gatunku wypiekanego pieczywa.

REORGANIZACJA M. S. WOJSK.

W Min. s. wojsk. przewidziana jest dalsza reorganizacja. M. in w najbliższym czasie mają być połączone luźne dotąd oddziały i biura jak np. oddział sztabowy Min. s. wojsk., komisja gospodarcza, kancelaria gmachu i administracja gmachu w Jelenio Kwatermistrzostwo Min. s. wojsk. Reorganizacja ta z d. 1 lutego br. będzie ukończona. Kierownikiem Kwatermistrzostwa ma zostać major W. Ryżanek, dowódca oddziału sztabowego Min. s. wojsk. Dowództwo oddziału sztabowego obejmie kapitan Adam Błotnicki.

SAMOBÓJSTWO OFICERA.

Onegdaj w godzinach południowych w Sądzie rejonowym w Bydgoszczy odebrał sobie życie wystrzałem z brzoźnicy w skroń kpt. Łuszczynski.

Przyczyną było podejrzenie, że on i por. Rafkiewicz swego czasu zabrali pewnemu obywatelowi portfel z zawartością 450 złotych.

Sprawą ową zainteresowała się Żandarmerja wojskowa i rozpoczęła śledztwo. Po przeprowadzeniu dochodzeń prokurator zażądał aresztowania wyżej wymienionych. Właśnie w czasie aresztowania kpt. Łuszczynski odebrał sobie życie, a por. R. został odstawiony do Grudziądza.

O GRANICE WSCHODNIE NIEMIEC.

Paryż 16 stycznia (ate)

„Echo de Paris“ oceniając taktykę generała Pawelsa, stwierdza iż wszystkie jego argumenty nie wytrzymują żadnej krwtyki. Delegacji chodzi o zyskanie na czasie. Konkretne jej propozycje są zupełnie niedoprzjęcia. Niemcy zdają się nie rozumieć, że na wschodzie zmieniło się bardzo dużo od chwili, w której właściwie rozpoczęła się dyskusja na temat niemieckich granic wschodnich.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 17 B. M.

Warszawa (długość fali 1015 metrów)
Godzina 15 — Komunikaty: gospodarczy oraz meteorologiczny; godzina 15.30 — Stacja nieczynna; godzina 17.30 Odczyt p. t. „Szkoła jako zakład wychowawczy“ — wygłosi p. Tadeusz Łopuszański (dział „Pedagogika“); godzina 18 — Muzyka taneczna. Transmisja z cukielni „Wielka Ziemiańska“: 1) Evans: One step „Barcelona“; 2) Porys: Boston spooning; 3) Jones: Black Boston „Zamek w Hiszpanji“ 4) Katscher: Foxtrott „Na dwa tygodnie jadę do Swannanunde“; 5) Benalinky: Blues „Powiedź

Przed zbrojną interwencją w Chinach.

ZBOLSZEWIZOWANI STUDENCI BEZ CZESZCZA KOŚCIOŁY KATOLICKIE.

W PRZEDNIU ROZPOCZĘCIA KONFERENCJI ZBROJNEJ.

Londyn 16 stycznia (aw)

Ostatnie wiadomości z Szanghaju przedstawiają sytuację jako bardzo poważną. Ukończono przygotowanie do wylądowania 5 000 żołnierzy marynarki, w tem 2000 amerykańskich, 2000 francuskich, resztę włoskich i japońskich. Amerykanie oddali specjalny krążownik dla ułokowania dzieci i kobiet. Trzy chińskie parowce skonfiskowane zostały przez Komitet Obrony miasta.

WYPĘDZENIE ZAKONNIC I MISJONARZY.

Fu-Czeu 16 stycznia (pat)

Wczoraj wieczorem banda studentów napadła na znajdujące się w pobliżu miasta: dom sierot, utrzymywany przez dominikanki hiszpańskie, kościół i uprowadziła kilkanaście dziewcząt chińskich, przebywających we wzmiankowanym domu sierot, a na-

stępnie dopuściła się w wymienionych budynkach rabunku i zniszczyła urządzenie. Zakonnice i duchowni z wyjątkiem biskupa upuszczają Fu-Czeu w dniu dzisiejszym. Aczkolwiek w Fu-Czeu znajduje się 40 tys. żołnierzy armji południowej nie uczynili oni nic, celem niedopuszczenia do powyższych ekscesów.

PANIKA WŚRÓD CUDZOZIEMCÓW.

Paryż 16 stycznia (pat)

Jak donoszą z Szanghaju, z głębi Chin napływają do rozmaitych miejscowości nadbrzeżnych tysiące cudzoziemców, a w tej liczbie setki misjonarzy, zmuszonych do ucieczki wrogą postawą tłumy chińskiego.

Chińczycy zajmują przemocą gmachy szkolne i szpitale, prowadzone przez misjonarzy i przystosowują je do celów wojskowych. W wielu miejscowościach fanatyczny tłum, podlegany przez agitatorów profanuje kościoły.

Szytowa praca kanclerza Rzeszy.

DR. MARX USILUJE UTWORZYĆ GABINET.

Berlin, 16,1 (pat)

Biuro Wolffa donosi, że dziś wieczorem kanclerz Dr. Marks zawiadomił prezydenta Hindenburga, że przyjmuje misję rokowań międzyfrakcyjnych podejmując ją na skutek uchwały przedwczorajszej centrum, w celu ustalenia sytuacji parlamentarnej w kierunku utworzenia nowego rządu. W wykonaniu dyrektyw frakcji centrowej Dr. Marks nawiąże jutro kontakt ze stronnictwami wchodzącymi w rachubę przy tworzeniu nowego rządu których zadaniem będzie rozpatrzenie warunków i możliwości sformowania gabinetu środka, prowadzone będą z

przedstawicielami frakcji rokowania oddzielne.

Berlin, 16,1 (pat)

Z kół parlamentarnych dowiadujemy się, że Dr. Marks zamierza rozpocząć swe rokowania jutro najpierw z przywódcami partji ludowej, którzy zbiegną się na posiedzeniu w godzinach popołudniowych. Plenum partji ludowej obradować będzie dopiero w środę. Spotkanie Dra Marksa z przywódcami niemiecko - narodowych i socjalistów ma nastąpić dopiero po definitywnym ustaleniu stanowiska ludowców odnośnie do projektu oparcia gabinetu środka na socjalistach.

ZYCIE SPORTOWE.

Pił a nożna.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ LKS.

(C-S) W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu Łódzkiego Klubu Sportowego Walne Zebranie Sekcji Piłki Nożnej LKS. Obecnych było 45 członków oraz przedstawiciele zarządu klubu. Przewodniczącym sekcji jest z ramienia zarządu, prezes klubu p. Heljodor Konopka. Po zatwierdzeniu porządku dziennego przystąpiono do wyboru zarządu sekcji. Wybrano: Kowalczyka, Langego i Millera; z urzędu wchodzi poatem kapitanowie drużyn mianowicie drużyny I-ej p. Cyll, II-ej p. Otto i III oraz IV p. Skórczyński.

W najbliższych dniach postanowiono wprowadzić obowiązkową, tak zwaną „zaprawę samową“ dla piłkarzy, pod kierownictwem fachowych instruktorów przydzielonych do LKS stosownie do uchwały Rady Ministrów o przymusowym wychowaniu młodzieży.

WYNIKI ZAWODÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

(C-S) W dniu wczorajszym rozegrano na Górnym Śląsku następujące mecze piłkarskie: Kolejowy K. S. — Amatorski 1:1 (1:1); Siemianowice — Łęka 4:2 (3:1); Naprzód (Lipiny) — Slavia (Ruda) 4:3 (2:1); Śląsk (Świętosławice) — Ruch (Wielkie Hajduki) 1:1 (0:0); Mysłowice — Polcyjny K. S. 3:1 (0:0)

Piłka siatkowa.

WYNIKI NIEDZIELNYCH ZAWODÓW.

W dniu wczorajszym w sali Sz. Zgr. Kupców odbyły się cztery mecze piłki siatkowej, które pod każdym względem wypadły okazale. Przeciwnością widowia często nagradzała dobre posunięcia niemiłkającymi oklaskami. Jedynie organizatorom należy się uwaga, aby zawody rozpoczynały się punktualnie, a nie jak dotychczas, każdorazowo, z przesłaniem 30 m. nutowym opóźnieniem.

Wyniki rozgrywek były następujące:

Gimn. p. Rothertowej — Gimn. im. Orzeszkowej 30:20 (15:7). (Obie drużyny cechuje słaba obrona szczupaków i jednocześnie słabe serwowanie).

Gimn. p. Sobolewskiej — P. SZ. H. 2. 20:21 (11:15) (Zasłużone zwycięstwo druż. p. Sobolewskiej)

Gimn. p. Wiśniewskiego — Sz. Zgr. Kupców 27:25 (12:15) (ładna i celowa gra obu drużyn).

Sz. Zgr. Kupców II — Gimn. p. Zimowskiego 30:19 (15:4) (dublet gimn. p. Zimowskiego do których nie należał). (kb)

miw tańcu“; 6) Grey: Foxtrott „Chciałbym“ — wykona orkiestra pod dyrekcją p. A. Golda. Godz. 18.40 - Rozmaitości; godzina 19.00 — 34-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor: pro. Lucien Roquigny; godzina 19.30 Komunikat rolniczy; godzina 19.45 — Odczyt pt. „Renesans francuski i Samant“ — wygłosi p. Lech Niemcewicz (Dział

„Historja Sztuki“); godzina 20.10 Odczyt pt. „O epdemjach grypy“ wygłosi dr. Marcin Kacprzak (dział „Higijena medycyna“); godz. 20.30 Koncert wieczorny Muzyka operowa. Słowo wstępne wypowie p. Adam Wieniawski. Sygnal czasu. Komunikaty prasowe.

Zamach na prawa katolickiej Polski.

O handel żydowski w dni świąteczne.

Łódź 16 stycznia.

W ostatnich dniach na terenie sejmowym wywiązała się walka, której samo istnienie, choćby jako formy, daje wiele do myślenia i jest jednym ze sygnałów ostrzegawczych, dokąd może zaprowadzić polityka białych rękawiczek, bezmyślnego, tępego serwilizmu naszego względem opinii zagranicznej, stojącej zawsze w obronie „ciemniejszych” mniejszości, ale nie karzącej nigdy wybrzyków żydostwa rozzuchwalonego powodzeniem na arenie zagranicznej.

Krótką notatką PAT'a wystarczy dla zrozumienia sedna rzeczy żydzi utworzyli opozycyjny blok przeciwko zakazowi otwarcia sklepów w niedziele i święta, ponieważ świętując już w sobotę, nie chcą utracić rzekomo zysków handlu niedzielnego.

A więc do tego już doszło w państwie, które podpisało Konkordat z Rzymem, które od wieków chlubiło się mianem przedmurza chrześcijaństwa, które przygarnęło wiecznego żyda tułacza, okazując mu bezinteresownie samarytańskie miłosierdzie, że rząd, noszący w tarczy swej dostojne przedstawicielstwo wiary, wyznawanej przez trzy czwarte ludności pozwolił wogóle na wszczęcie podobnej dyskusji w Sejmie.

Cichy nastrój święta katolickiego, pielęgnowany przez wieki, uroczysty zastój codziennych czynności w dniu skupienia katolickiej myśli wokoło kultu swej duszy, Boga, ma przerwąć w rdzennie katolickim państwie charkot niedzielnych przekupni żydowskich, których już Chrystus w biblii ze świątyni batem przepędzał.

Czy rząd, tolerujący niesłychany samotaż polskiej idei religijnej wydał kiedykolwiek i jakiegokolwiek ustawy, przepisy, któreby kępowały wolność świętowania przy szabasowych świeczkach lub nakazywały otwarcie sklepów żydowskich w sobotę, dzień dla ogółu zupełnie powszedni? Czy jakakolwiek frakcja, nawet skrajnie lewicowa i ateistyczna w łonie Sejmu polskiego wystąpiła agresywnie względem świąt żydowskich, żądając utrzymania handlu żydowskiego w sobotę, zamiast siedzenia wyznawców Mojżesza w kuczce nad kuglem świątecznym? Nigdy! Polacy są zbyt lojalnymi, szanując wolność wyznania, nie zaprzeczają nikomu praw religijnych, owszem otaczają je specjalną opieką, akceptują autorytet rabinów, wysyłając do bóżnic w czasie zaprzysiężenia rekrutów wojskowych przedstawicieli ze sztandarami polskich orłów pułkowych, podkreślając tem aż za dobitnie tolerancję religijną. Tak uprzywilejowany ben-

jaminek żydowski ośmielił się i odważył bezczelnie, z arogancją rasie swojej właściwej, kiedy nie czuje nad sobą silnej ręki, zaatakować polską niedzielę w państwie, które konstytucyjnie uznało religję katolicką, jako reprezentacyjną.

Celowość tej akcji jest aż nazbyt widoczna: zwulgaryzowanie niedzieli, odjęcie jej mistycznej aureoli święta, sprowadzenie jej do szarości dnia powszedniego w oczach wierzącego plebsu ma być jednym z krechów sposobów opanowania polskiej psychiki ogółu.

Nie względy materialne kierują żydami. Dowodów na to aż za wiele, choćby ten jak tajna policja żydowska, nakazującą pod grozą przekleństw rabinatu zamykanie sklepów z nastaniem piątkowej, wieczornej porzy szabasu. Egzaltowany religijnie, lecz zarazem rozsądny mózg kapłanów Jehowy, ocenia usuwając na plan drugi sprawy ge-

szefu, ważkość religii współwyznawców, jako jedyne spoidła i łącznika rozproszonych po wszystkich zakątkach ziemi synów Izraela. czego nie potrafi, albo nie chce zrozumieć rząd występujący i włodarzący pod znakami Orła i Krzyża.

Jeżeli dzierżący ster chcą iść za postępem czasu, jeżeli chcą reformować „przestarzałe zabytki ciemnoty i narodowe tradycje”, niech nie zaczynają postępowej pracy rugowaniem wiary z serc wierzącego społeczeństwa, lecz dorobek ludzkiej kultury niech skierują ku polepszeniu dołi rzesz bezrobotnych, ku wzmożeniu narodowej oświaty, pozostawiając kwestje wiary swobodzie obywatelskiej, która w przyszłości na podobne lekceważenie polskości wystąpi z bezwzględnością, zranionego w najczulsze miejsce, serca.

A. E.

W obliczu kryzysu głodowego.

Madry rząd po szkodzie,

Łódź 16 stycznia.

Zdawało nam się, kiedyśmy swego czasu poruszali sprawę rosnącej z dnia na dzień drożyzny, że wreszcie rząd zajmie się na serjo tą sprawą i przedsięwzięcie jakieś środki, któreby zmierzały — jeśli już nie do obniżenia horendalnych cen, to przynajmniej dalszych skoków drożyzny. Niestety, obliczenia nasze zawiodły. Prasa sanacyjna półgębkiem przebąkiwała o skokach drożyzny, nie chcąc dyskredytować rządu, który nawet palcem w bucie wówczas nie kiwnąłby kwestję tę wziąć pod uwagę poważnie.

Dopiero w ostatnich paru dniach podniósł się jeden wielki krzyk na lewicy, uderzono w bębny i kotły sanacyjne, podniesiono hurum, domagając się natychmiastowej interwencji rządu, bo drożyzna, nie czując hamulca, pędzi na oślep naprzód, prowadząc zubożale i wyczerpane społeczeństwo do ostatniej nędzy.

Kamerjunki mające, oba czerwoniaki poświęcają tej sprawie dzisiaj całe szpalty na czołowych miejscach wałę w tarabany i jednogłośnie wołają: ratunku, bo ginimy.

Pismo nasze już na jesieni przewidywało to, co inni dopiero dziś zauważyli, już wtedy wyliczyliśmy następstwa szalejącej drożyzny i obojętności rządu.

Aż wreszcie, po wielu zachodach, kiedy sprawa stała się zbyt rażąco głośna, urzędowa Polska! Agencja Telegraficzna, przyniosła wiadomość następującą:

„Rada Ministrów postanowiła bezwzględnie wprowadzić opłaty wywozowe, wynoszące 15 zł. od cen ziarna.

Wysokość opłaty, wzorowana jest na

opłacie przeszłorocznej i stosowana będzie według nieoficjalnych informacji, gdy ceny żyta osiągną lub przekroczą poziom 36 złotych. Sfery rolnicze zabiegają o podniesienie tej granicy do ceny 40 zł. Definitywna granica ceny zostanie dopiero określona przez czynniki rządowe.

Zarządzenie o opłatach zostanie ogłoszone w drodze dekretu Prezydenta w dniach najbliższych“.

Rozporządzenie to jest grubo spóźnione.

Dziś, kiedy już z kraju wywieziono te rezerwy zboża, które wywieźć zamierzano, rodzaju interwencja rządowa, po paru miesiącach bezczynności, — jak cło wywozowe — nic już absolutnie nie zdziała. Cóż będzie w ochraniać będzie rządowe cło wywozowe, skoro zboża brak? Dziś już zboże to nie będzie mogło z kraju odpływać zagranicę, bo go przecie w kraju niema. Zdażono je już wywieźć, To trudno, lecz tak jest. Dziśjsze cło wywozowe jest tylko pustym dźwiękiem, straszakiem na wróble na śniegu.

Z drugiej strony jednak rząd — w obawie kryzysu głodowego — musi zaradzić złemu... sprowadzając zboże z zagranicy, bo nasze krajowe rezerwy zbożowe nie mogą już wystarczyć. (a)



Listy z S. S. S. R.

Na dnie nędzy.

Schroniska dla bezdomnych w Rosji Sowieckiej.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“.)

Moskwa, 11 stycznia.

Przeprowadzony niedawno ogólnie - rosyjski spis ludności w Sowietach dostarczył sporo ciekawego materiału, dotyczącego życia na peryferiach Moskwy. Urzędnicy konskrypcyjni wpadali często przy pełnieniu swych obowiązków do takich jam i barłogów, o jakich istnieniu najmniejszego pojęcia nie mają nawet agenci policyjni.

Obecnie niektórzy z urzędników konskrypcyjnych, obdarzeni talentem literackim, opisują na łamach piśm sowieckich swe wrażenia z pobytu wśród moskwiewskich szumowin podmiejskich. W szkicach tych odbija się z całą jaskrawością życie dzisiejszej peryferji wielkomiejskiej, dzisiejszego moskwiewskiego „dona“ — życie ulicy i mieszkańców schronisk dla bezdomnych.

Bardzo ciekawe są zwłaszcza artykuły pewnej urzędniczki konskrypcyjnej, drukowane w moskwiewskim dzienniku „Trud“. W jednym z tych artykułów znajdujemy bardzo trafną charakterystykę moskwiewskich domów noclegowych i ich stałych „mieszkańców“.

Autorka opisuje najpierw swe wrażenia z pobytu w męskim oddziale przytułku, którego „lokatorami“ są po większej części starzy żebracy. Z kąta sali rozlega się suchy kaszel: na pryczy leży tam tyś, mizerny mężczyzna z długą rudą brodą. Może mieć około 60 lat. „Nie mam ojca — wzdycha starzec — ach, cóż są warci ludzie bez ojca? Gałgany ubieram, gałganiarzem jestem“.

Niema ojca, niema mieszkania — oto motyw przewodni domu noclegowego. Ale schroniska dla bezdomnych są ostatnim ratunkiem nie tylko dla za wodowych włóczędzy „mieszkają“ tu również nauczyciele studenci, biuraliści. Dzień spędzają oni w urzędach kantorach i szkołach, a na noc przychodzą do schroniska dla bezdomnych. W lecie śpią tam jeszcze liczni robotnicy sezonowi, których skromne zarobki nie pozwalają na „luksus“ mieszkania „ka-

tam“ przy rodzinie.

Ściany domu noclegowego wymalowane są farbą olejną i „upiększone“ rozmaitemi napisami, czyli „hasłami“ jak mawiają ich stałe mieszkańcy. W t. zw. sali złodziejskiej na ścianie widnieje napis. „Pijaństwo prowadzi do złodziejstwa, nędzy i bójek“ A w pokoju, zamieszkałym przez tragarzy i stanęre tów, rzeźstannie się kłócących i wiecznie palących machorkę, wisi olbrzymi plakat treści następującej: „Kłócenie się i palenie tytoniu surowo wzbronione“. W innym znów pokoju napis „Gdzie wiesz — tam tyfus“ pouczać ma mieszkańców przytułku o konieczności przestrzegania najelementarniejszych przepisów higieny. A pod tym napisem siedzi na pryczy umorusany żebrak i w skupieniu, manipulując zęcznie paznogiemi, zabija jedną wiesz po drugiej.

W oddziale dla dzieci, przesyconym „aromatem“ wydzielin ludzkich, wisi pod portretem Lunaczarskiego olbrzymi plakat z napisem: „Czystość jest twym najlepszym przyjacielem“.

Do oddziału dla kobiet wchodzi się z sali męskiej. Na drzwiach wisi ciężka kłódka, gdyż na noc kobiety trzeba zamknąć; dozorczyńni to parę godzin sprawdza, czy kłódka jest nienaruszona, czy wogóle jest jeszcze na miejscu...

„Lokatorki“ oddziału dla kobiet rekrutują się po większej części z pośród młodych niewiast, porzuconych przez swych mężów, względnie kochanków. Każda z nich ma swój dramat, swą tragedję. Prawie wszystkie młode kobiety mieszkające w przytułku, są w ciąży. A nie brak wśród nich takich, które zmuszone były szukać tu schroniska już po przyjęciu dziecka na świat; siedzą one w milczeniu na twardej pryczy, karmiąc niemowlęta — nieszczęśliwe i niewinne ofiary ludzkiej lekkomyślności, wędry i ubóstwa.

Siedzi dziewczynka - podłotek w zachmanskich rozczochranymi włosami. Jej oczy zdradzają obłąd i lęk zarazem. Na widok obcych osób ucieka z prze-

rażliwym krzykiem do sąsiedniej izby. Cóż to za stworzenie? W jaki sposób dziecko to dostało się tutaj? Nikt tego nie wie...

Na sąsiedniej przyzy śpią dzieci: dziewczynka mniej więcej 13-letnia i 5-tygodniowe niemowlę. „Gdzie jest matka tych dzieci — pyta współpracowniczka „Trudu“. Dziewczynka wskazuje z pryczy i z dumą oświadcza: „Ja jestem matką tego dziecka“. „Co? A ile to masz lat?“ — „Dwadzieścia — odpowiada“. „Kłamie — wtrącają się do rozmowy obecne na sali kobiety, — ona nawet piętnastu lat nie ma“. Matka-dziecko. Kompletna jeszcze dziecko, drobna dziecięca figura, dziecięce ruchy, dziecięcy wygląd skąd jesteś, z czego żyjesz?“ — „Ze wsi jestem żyję z jałmużny dobrzy ludzie dają — ot i ty byś mogła dać kopiejkę“.

Tak przedstawia się przytułek noclegowy dla kobiet. Iżak między dwoma rzędami łóżek, na których cicho wzdychają matki, a we śnie niespokojnym rzucają się dzieci, ma się wrażenie że idzie się po gość inu wielkiego nieszczęścia i nędzy. Srogi jest los kobiet i matek, nieszczęśliwych tych istot, „ubconych na twardej pryczy przytułku noclegowego“.

Gapor.

Humor.

PRZY KONFESJONALE.

— Ojcie duchowny, ja jestem wielkim grzesznikiem, a przyszedłem się wyświadczać bo jutro się żenię.

— Dobrze, idź więc w pokój!

— A pokutę?

— Czyś nie powiedział mi, że się jutro żenisz? To ci zupełnie wystarczy.

ZEBRAK.

— Was nie czuła wódka jak dawniej. Czy już nie pijecie?

— Nie, to wiatr wieje w inną stronę...

WILHELM LICHTENBERG.

Odźwierny.

Przesiadując przed południem w mej kawiarni — czego rzecz prosta, człowiek porządny nie robi — widzę zawsze na przeciwnej stronie ulicy odźwiernego, stojącego u wejścia do dużego dość ozdobnego gmachu.

Musi to być jakiś gmach rządowy, bo ludzie wchodzą doń z wesołemi, ożywionemi nadziejami, twarzami, wychodzą zaś przygnębieni i smutni.

Ale mniejsza o to. Gmach nie interesuje mnie, tylko odźwierny.

Nie ma na sobie świeżą złotemi szamarami mundur. Zewnętrznie oznakami jego go dności są tylko srebrne guziki przy bluzie i czapka. Stoi, jak posąg, pełen majestatu, przed szklaną bramą, panując nad każdym muskuliem swego ciała.

Czasami posunie się o kilka kroków naprzód i wówczas robi wrażenie zwykłego człowieka z krwią i kłoci; po chwili jednak znów tężeje w swym niezręcznym obiektywizmie.

Choćby nie miał czapki urzędowej na głowie, widać, że to tylko odźwierny.

Możnaby przypuścić, że architekt, który ten gmach budował, umieścił go w planie budynku.

W każdym razie fasady bez niego nie można sobie wyobrazić.

Gdyby odeszła z niego, oddałbym go pod opiekę Towarzystwa Ochrony Pomników.

Człowiek ten nie powinien nigdy, przeganęty być zdemolowanym, odnawianym lub zupełnie zmienionym.

Posiadałby swoją wartość, choćby nie innego ponad to, że stoi przed gmachem rządowym nie robił, posuwając się tylko od czasu do czasu parę kroków wstecz i naprzód.

Czynność tę spełnia tak klasycznie, że niewiele urzędów w państwie może się równać sprawnością pochwalić. Kto jednakże orientuje się w maszyniarstwie państwowej, wie, że odźwierny jeszcze coś nieco innego robi.

Kłania się naprzykład niektórym z wchodzących.

Nie każdemu, na honor! Niektórym tylko. I to nie wszystkim jednakowo!

Ma taki dar różniczkowania ukłonów, że ja z przeciwległej strony nie znając wchodzących podejmuje się określić dokładnie ich rangę i klasę.

Nie znam artysty filmowego, który potrafiłby jednym ruchem tyle wyrazić!

Co za gama odcieni; w jego ukłonach!

Dwa palce przy czapce bez spojrzenia.

Dwa palce przy czapce — plus spojrzenie. Lekki zwrot głowy — trzy palce przy czapce. Słabe pochYLENIE głowy — ukłon z opieszalą do góry wziętą ręką. Umiarokowany udział tułowia — z uchyleniem czapki na jeden milimetr. Uprzejmy grymas — uchylenie czapki pod rozwartym kątem. Posunięcie w bok — z nagłym uchyleniem czapki. Głęboki ukłon w ciągu trzech sekund. Otwarcie drzwiczek pojazdu — stężenie w zgiętej postawie.

Obserwując ważnego w ciągu paru dni każdemu z wchodzących można nadać odpowiedni tytuł.

Ale odźwiernego naśladować nie sposób.

Szczególniejszą słabość ma do ludzi, którzy ma się kłaniają.

Rzecz zrozumiała zresztą.

Człowiek, urzędnik państwowy, którego obowiązkiem całe życie, aż do chwili przeniesienia go w stan spoczynku, kłaniać się, rad jest, jeżeli mu się daje sposobność dziękowania.

To też do jego skądinąd opancerzonego serca mają dostęp młodzi urzędnicy i nieśmiali petenci.

Jego ukłon dziękczynny jest również pełen go dności, ale zgola niepodobny do powitalnego.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Zbrodnia Mohammeda Chikki.

Niewinny Arab i nowoczesna Pułtara.

W straszliwy sposób mnoży się zbrodnia we Francji powojennej. Nie mija dzień, aby w Paryżu, czy na prowincji nie został dokonany szereg zbrodni, którym towarzyszą nieraz szczegóły wprost sensacyjne. Naogół zbrodnie te dokonywane są na tle erotycznym. W tych dniach zbrodnia zbrodnia we Francji osiągnęła prawdziwy rekord, gdyż tego jednego dnia zdarzyło się we Francji aż siedemnaście tragicznych wypadków.

Niektóre z nich budzą nie tylko zainteresowanie kryminologów swoim niezwykłym przebiegiem. I tak na przykład na uwagę zasługuje niewyjaśniony jeszcze dokładnie mord, którego ofiarą padł urzędnik nazwiskiem Marbec zamieszkały stale w Marsylii. Znalaziono go z przestrzeloną głową w jego mieszkaniu, znajdującym się przy ulicy Rue Guichard. Podejrzenie kierowało się ku jego młodej żonie, Helenie Marbec, którą na wstępnym przesłuchaniu w więzieniu śledczym. Tutaj podała ona, iż mordercą męża jest prawdopodobnie pewien Arab, który od dłuższego czasu nagabywał ją oświadczeniami miłymi.

W ogniu krzyżowych pytań wyznała pani Marbec, że utrzymywała z Arabem bardzo zażyłe stosunki. Zastrzegła się jednak stanowczo przeciwko osądzeniu, jakoby owego krewkiego Araba namówiła do zamordowania małż. Policja wszczęła poszukiwania. Niebawem aresztowano Araba, który nazywa się Mohammed Chikki i liczy lat 27. Znalaziono przy nim rewolwer naładowany pięcioma kulami.

Przesłuchiwany na policji złożył następujące zeznania: Od kilku miesięcy pozostawał w kontakcie handlowym z panem Marbec'em. W tym celu nieraz odwiedzał go w jego prywatnym mieszkaniu. Tutaj poznał piękną i poważną Helenę. Podobała mu się bardzo, ale licząc się z Marbec'em którego lubił i szanował, wcale nie miał zamiaru odbierania mu żony. Ale pani Marbec wszczęła wobec niego kampanję wybitnie zahorczą. Doszło wreszcie do katastrofy.

Arab nawiązał stosunek z Francuzką. Kobieta ta wywierała na niego wpływ wprost demoniczny. Zaczęła go przekonywać, iż Marbec jest niesłychanie zazdrosny i gwałtowny. Jeśli zatem wykryje ich tajemnicę, to czeka ich oboje wyrafinowana i okrutna śmierć. Wobec tego czyż nie lepiej, aby Arab zabił rywala? Później może się ukryć, a nikt go o to nie będzie podejrzewać.

Morderca dał się skłonić do tego straszliwego czynu. Obecnie sam nie pojmuje, co go opętało. A teraz jeszcze ta perfidna kobieta, która była jego złym demonem i wtrącała go w otchłań hańby i zbrodni, zwała całą winę na niego.

Nastąpiła konfrontacja obojga. Pani Marbec nawet wobec kochanki wypiera się wszelkiej winy, utrzymując stanowczo, iż nic nie wiedziała o potwornym zamiarze Araba.

Kłamie również morderca zapewniając, iż ona sama padła mu w ramiona. Nagabywał ją tak natarczywie, tak nieustannie, że w chwili jakiejś słabości — uległa. Męża zawzięcie kochała, co może poprzeć zeznaniami licznych świadków. Istotnie według zeznań sąsiadów i członków rodziny pożycie małżeńskie Marbeców miało być wprost wzorowe i idealne. Gdzie prawda? Policja marsylska stanęła przed trudnym dylematem. Wina Araba nie ulega wątpliwości

ale jakie stanowisko zająć wobec urodziwej Heleny Marbec.

Sprawa jest bardzo skomplikowana i nie łatwa do rozstrzygnięcia. Według opinii dzienników marsylskich, które wiec obecnie rozpisują się o tej sprawie, pani Marbec jest stanowczo współwinną, a nawet po prostu — głównym motorem tej zbrodni. Proces budzi wielkie zaciekawienie i ma niebawem zostać rozstrzygnięty.

Wróble, które jedzą mięso.

CIEKAWA ZMIANA POŻYWIENIA U TYCH PTAKÓW.

Ciekawą zmianę pożywienia wskutek rozpowszechnienia się samochodów zauważono wśród wróbli w Ameryce. Jak wiadomo, wróbel nie jest ptakiem amerykańskim i sprowadzony został do Ameryki przez kolonistów europejskich. Zaklimatyzował się jednak doskonale w nowej ojezynie. I dzisiaj spotkać go można na całej rozstrzeni łąki tak Ameryki Północnej, jak i Południowej. W takich zaś miastach, jak Nowy Jork, Chicago, San Francisco itd. jest tak samo popularny, jak u nas.

Nadeszła jednak era samochodów, konie stały się rzadkością i biedny wróbel miejski stracił pożywienie, tak obficie znajdowane na ulicach. Jedno z amerykańskich pism humorystycznych podało na wstępnym przesłuchaniu obrazek, przedstawiający dwa wróble, z których jeden mówi melancholijnie, spoglądając na auto:

— Widzisz, bracie, tego potwora. On to podko-

puje był nasz. Nadchodzi dla nas wróbel, lata głodowe!

Okazało się jednak, że ten wróbel był pesymistą. Współbracia jego zastosowali się do zmienionych warunków i stali się — mięsożerni.

Obserwatorzy życia ptaków w Kalifornii i w Illinois donoszą, że wróble tamtejsze nauczyły się szukać pożywienia w otworach chłodni i radiatorów samochodowych; w otworach tych bowiem gromadzą się liczne owady, które tam wpadły, zabite przez pędzące auto.

Według H. S. Schwarza z wydziału zoologicznego uniwersytetu kalifornijskiego, w Kalifornii środkowej widzieć można obecnie całe gromady wróbli, przeszukujących skrętnie wszystkie otwory radiatorów i chłodni samochodowych, stojących na ulicach.

Kaleka -- cudotwórca.

POTĘGA WOLI LUDZKIEJ ZWYCIĘŻA WSZELKIE PRZESZKODY.

Onegdaj odbyła się w Wiedniu wystawa rozmaitych przedmiotów sztuki stosowanej, wykonanych przez rozmaite kaleki. I kiedy się patrzyło na te różnorodne obrazy, karty, zabawki i tysiączne inne sprzączki wykonane przez ułomnych — człowiek mimowolnie musi się ukorzyć przed potęgą woli ludzkiej, łamiącej wszelkie przeszkody, nawet ciężkie kalectwo. I tak bezręki Haus Lutz, którego obie ręce są sparaliżowane, wystawił kilkanaście pięknych obrazów które wzbudziły silne zainteresowanie sfer artystycznych. Luza trzyma pędzel w zębach i w ten

sposób wodzi nim po rozpiętym oczywiście przez kogoś innym płótnie.

Wielki podziw wywołała wspaniała kasetka mahoniowa, wykonana przez niewidomego Rudolfa Knöbla. Niejeden człowiek, obdarzony doskonałym wzrokiem, nie wykonałby takiego arcydzieła sztuki stosowanej. Wprost zadziwiającym jest wspaniałe obrus koronkowy, bardzo subtelnej roboty wykonany przez niewidomą Celinę Altmajer. Pani Altmajer jest mistrzynią robót kobiecych, chociaż jest od urodzenia ślepa.

Szkoła wykwalifikowanych mieszczuchów.

NAJNIEZWYKLEJSZA UCZELNIA NA ŚWIECIE.

Statystyka wykazała, iż ofiarami wypadków w wielkich miastach są najczęściej przyjezdni.

Urodzony mieszczuch „wyssał z mlekiem matki” umiejętność zachowania się na ruchliwych ulicach; natomiast spokojny wieśniak lub mieszkaniec cichego miasteczka nie umie radzić sobie w rojnej stolicy.

Zdaje się z tych powodów Mr. F. C. Punk dłu gotętni urzędnik policji amerykańskiej założył w Nowym Jorku „Akademię życia wielkomiejskiego” i wniósł pismo do Senatu, domagające się wprowadzenia ustawy, iż każdemu obywatelowi z prowincji nie wolno będzie osiedlić się w wielkim mie-

ście, jeśli nie wykaże się świadectwem z ukończenia akademii Punka.

Nauka w tej szkole obejmuje następujące przedmioty:

- 1) Orientacja w mieście.
- 2) Przechodzenie z ulicy na ulicę.
- 3) Zachowanie się w lokalach publicznych.
- 4) Zabezpieczenie własnego mieszkania przed złodziejami i żebrakami.

Prócz wykładów w akademii odbywają się lekcje praktyczne. Po tygodniu „pracy” otrzymać może na patent na „wykwalifikowanego mieszczucha”.

Kłopoty najmniejszej republiki.

LEKARZ RZECZYPOSPOLITEJ

Napoleon odpowiedział ministrom, pytającym go, co „zrobić” z Republiką San-Marino: „Zachowajmy ją, jako próbkę na przyszłość”. Próbką przeżyła Cesarstwo, przestrzegając skrupulatnie swych średniowiecznych tradycji. Najwyższa Rada Państwowa debatowała niedawno nad obsadzeniem stanowiska lekarza Rzeczypospolitej, który, w myśl

konstytucji, musi mieć ukończonych 35 lat i być cudzoziemcem. Przyjęto kandydatkę, jedyną zresztą, doktora z Ancony, wstrzymano się jednak z ogłoszeniem dekretu pięć dni, tyle bowiem brakowało przyszłemu dostojnikowi do osiągnięcia niezbędnego wieku — prawo winno być szanowane!

ZABAWY I WIDOWISKA.**BAL CHRZ. TOW. OCHRONY KOBIET.**

W czwartek dnia 20 bm. w sali Grand-Hotelu odbędzie się bal, zorganizowany przez Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet. Bal będzie bardzo urozmaicony i zapowiada się znakomicie, o czym świadczy zapowiedź przyjazdu gości z Warszawy i Krakowa. Ciesząca się niezwykłą popularnością towarzystwo daje rekojmie, iż sale Grand-Hotelu wypełnią się wyborową publicznością.

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI**

Dziś, poniedziałek ostatnie w sezonie przedstawienie „Świt dnia i nocy” z Marją Malicką. Ceny niższe.

Jutro wtorek, pojutrze w środę i czwartek ostatnie występy Marji Malickiej w „Osiódkowi w złoty dano”. Bilety ulgowe nieważne.

W piątek premiera aktualnej komedji w 3 aktach L. Verneuil'a „Mecenas Bollbek i jego mąż” z Izą Kozłowską i St. Grolickim w rolach głównych. Reżyser Wł. Ryszkowski. Sprzedaż biletów od jutra.

TEATR POPULARNY

Przedstawienie dla zreszeń — „Gorąca Krew”

DZISIEJSZY KONCERT SYMFONICZNY.

Dziś w poniedziałek odbędzie się zapowiadziany 3-ci wielki koncert symfoniczny pod kierownictwem wybitnego kapelmistrza Ignacego Neumarksa.

Czasopisma.**PRZYJACIEL SZKOŁY.**

Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego Poznań. Rok VI Nr. 1 (5 z 1927) str. 1—60.

Ukazał się Numer pierwszy nowego — szóstego — roku wydawniczego Przyjaciela Szkoły. Wydało go jako „zeszyt pamiątkowy” po ukończeniu pierwszego pięcioletniego wydawnictwa, poświęcając go szkolnictwu miasta Poznania: powszechnemu i wyższemu.

Obszerny szkic historyczny p. t. „Szkoły powszechne dawniej a dziś” napisał inspektor szkolny Poprawski. Oddzielny artykuł przedstawia rozwój szkół wydziałowych. Instruktor nauki robót ręcznych Sobolewski zobrazował obecny stan tejże nauki w szkołach poznańskich. Dodano 18 ilustracji i kilka stron danych statystycznych, m. in. narodowości sił nauczycielskich i dzieci szkolnych w latach 1914 i 1924. Z dalszej treści wymieniamy: W. Borejk: O myśleniu funkcyjnym w szkole powszechnej. — A. Urbański: O utrwaleniu wyników nauki — W. S. Laskowski: Nauczyciel szkoły powszechnej a praca naukowa.

Radio w pociągach.**PIERWSZE PRÓBY PRZEPROWADZONO NA LINII WARSZAWA-SKIERNIEWY**

Ministerstwo Komunikacji przeprowadziło szereg prób z odbiornikami radjofonicznymi w pociągach osobowych. Lotychczasowe próby nie dały jednak rezultatu o tyle zadawalającego, by można było zatrzymać się na jednym z wypróbowanych już aparatów. Niezrażone trudnościami Ministerstwo Komunikacji, idąc za przykładem kolei austriackich, niemieckich i francuskich, gdzie pasażerowie za nie wielką opłatą mogą korzystać z audycji radiowych, przejmowanych przez odbiorniki bezantenowe, ustawione w specjalnie dla tego celu przeznaczonych wa-

gonach, przeprowadza dalsze doświadczenia z aparatami konstrukcji naszych inżynierów. Wczoraj właśnie o godzinie 7-ej wiecz. specjalna komisja, złożona z delegatów Min. Komunikacji z Dyrektorem Depart. Eksploatacyjnego p. W. Czapskim na czele tudzież z przedstawicielami Warsz. Dyrekcji Kolejowej odbyła nowe próby z aparatem radjowym specjalnej konstrukcji bez anteny, przystosowanym do odbioru audycji w wagonie podczas biegu pociągu. Próby te odbyły się na dystansie pomiędzy Warszawą a Skierniewicami.

Do wojsk linjowych**Przeniesieni zostaną wszyscy porucznicy, zatrudnieni w sztabach**

W najbliższym rozkazie M. S. Wojsk ukaże się rozporządzenie o przeniesieniu do pułków wszystkich poruczników zatrudnionych w sztabach. Z chwilą ogłoszenia tego rozkazu nie będzie wolno powoływać na stanowiska w sztabach, komendach, zakładach i szkołach oficerskich w randze porucznika i podporucznika z następujących komend: piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa, saperów, łączności, samochodów, taborów i żandarmerji.

Dowódcy okręgów korpusów skutecznie mają

wymianę tych oficerów na oficerów w randze kapitana, możliwie w tych samych garnizonach, w których dotychczas pełnił służbę. Wymianę w Ministerstwie Wojny i w Sztabie Generalnym przeprowadzą szefowie departamentów i oddziałów. Wymiana ma nastąpić najpóźniej do dnia 1-go kwietnia br.

Rozkaz ten nie będzie dotyczył dyplomowanych poruczników i absolwentów Wyższej Szkoły Intendentury oraz oficerów, zaliczonych do kategorii C i D niezdolnych do służby linjowej. (o)

Ludzie bez pracy**Sprawozdanie za ostatni tydzień.**

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (Łódź, powiaty: Łódzki, Łaski, Brzeziński, Sieradzki, Łęczycki) w dniu 15 stycznia 1927 r. było zarejestrowanych 44,198 w tym w Łodzi 34,562 w Pabjanicach 2,757, w Zdunskiej — Woli 651, Zgierzu 3,353, Tom. — Maz. 2,362, Koustantynowie 172, Aleksandrowie 17, Rudzie—Pabjanickiej 324.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 30,022 w tym 6,214 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 23,808 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa w samej Łodzi pobierało 22,938 bezrobotnych zasiłki z czego 4,599 z Funduszu Bezrobocia i 18,339 ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 2,812 w tym ustawowych 130 i doraźnych 2,682.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P.U.P.P. w Łodzi 630 bezrobotnych otrzymało pracę 634, wysłano do pracy 202 robotników.

Lepiej kawa Ci smakuje,
W lepszym jest nastroju,
Gdy „Purusem” but czyszczony
Z rana masz do stroju! 149

Teatr Popularny.**„Gorąca krew”.**

Komedja w 3 aktach M. Fijałkowskiego.

Miłym był wieczór, spędzony na ostatniej premierze w Popularnym Teatrze. Sympatyczną też jest rola recenzenta, jeśli może bez silenia się na sztuczne pochwały stwierdzić z zadowoleniem, że tak sama sztuka jak i jej oddanie sprawiła wrażenie nader korzystne.

Dobrze jest bowiem po trudach dnia wesoło odetchnąć na chwilę czystą atmosferą polskiego dworku, którego właściciel p. Michał Szafranowicz, podtusił wprawdzie, ale całkiem „do rzeczy” wdowiec, gotów jest jeszcze i do ołtarza stanąć, bo w żyłach jego płynie „gorąca krew”, jako że „szlachcic jest, panie tego, godny kmicicowych czasów”.

Ale, jak każdy człowiek, ma i p. Michał swoje strapienie. Ma oto córeczkę, Magdę, „złoto, nie dziewczynę”. Ale cóż, kie-

dy jej wszystko w głowie, oprócz zamażpójścia. W sportowym, męskim ubraniu, ugania konno po polach i łąkach, trzyma w drobnej ale energicznej rączce, gospodarstwo całe, zna dokładnie stan stajni i obory, ale, gdy znajdzie się konkurent, wtedy ta Magdalena, staje się straszna, drwi sobie z mężczyzny i całego świata i przed nosem nieszczęśliwemu wymachuje szpicrutą.

Ale do czasu — panno Magdusi! Bo i kęja dana p. Modestowi, który jest taką właśnie nieszczęśliwą ofiarą, przez doświadczoną p. Oleską, nie pójdzie w las. I w panu Modestcie odezwie się mężczyzna i po męsku po trafi zareagować na kaprysy pięknej Magdzi. Wprawdzie p. Oleska postąpiła z finezją kobiecą, pragnąc zachować dla siebie kuzyna Magdusi, pięknego Stefana, z którym gdzieś, już, kiedyś, coś, ale rada jej wydała spodziewane rezultaty. Magdusia strój męski za mieniła na piękna, powabną sukienkę, a szpicrutę na tamborek do haftu, Modest uzyskał jej serce, Stefan z Ireną spędzą szczęśliwie miesiące upojenia pod południowym niebem: tylko p. Michał ze swoją kmicicową naturą i krwią gorącą, pozostanie sam, choć

może i on jeszcze pocieszy się, jeżeli nie ma stałe, to przynajmniej tak... w czasie okręgowego.

Wszystko zatem dobre, co się dobrze kończy.

A sobotnia premiera nietylko się dobrze skończyła, ale i dobrze zaczęła. Zasługa to reżyserji i dobrej gry artystów.

P. Bielecki stworzył pyszny pod każdym względem typ szlachcica, co to jeszcze za zasadę przyjmuje, że do kobiet, panie tego, tylko ofenzywał P. Brandtówna, jako Magda, wykazała wiele temperamentu i umiejętności w oddaniu trudnej stosunkowo roli. Dobrą parę stanowili pp. Wernisówna i Urbański jako Irena i Stefan. Z powodzeniem wywiązał się również z zadania p. Growicz, jako Modest.

Sztuka Fijałkowskiego posiada wiele walorów scenicznych, a choć może mniej „współczesności” odpowiada, daje duże wytchnienie tym, którzy po pracy odetchnąć pragną. I dlatego właśnie przyjęto ją przychylnie a artystom oklaskami i wyrażono swe uznanie.

Kur.

Zawiadomienie.

Zakład fotograficzny i pracownia portretów
 „Zjednoczonych-Fotografów“
 Łódź, Narutowicza 13, (dawniej
 Dzielna)
 tel. 25-00.

Niniejszym komunikujemy Sz. Publiczności, iż chcąc
 przystępnie ogłosić fotografowanie się tanio i dobrze
 w naszej firmie

Ceny niższe:

- 12 fotografii m. biust Zł. 2.-
- 6 pocztówek retusz. cała fig. „ 3.-
- 6 fotografii gabinet. „ 10.-
- 1 fotoportret duży 40x50 10.-
 cm. z natury „

UWAGA.

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
 Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7-jej wiecz.
 Agentów firma nasza nie wysyła.

Zawiadomienie.

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. Pu-
 bliczności, iż z dn. 15 STYCZNIA RB. OTWIERAMY

skład wędlin i mięsa

NASZE WARSZTATY są urządzone p/g naj-
 nowszych wymagań technicznych na wzór zagranicz-
 ny i PROWADZONE są pod KIEROWNICTWEM
 PIERWSZORZĘDNYCH SIŁ FACHOWYCH.

O znakomitej dobroci NASZYCH WYROBÓW,
 prosimy Sz. Kl. osobiście się przekonać.
 Polecając się łaskawym względem i kreślimy się
 Z poważaniem

Firma „KARNONIA“

Sp. z Ogr. Odp.
 Łódź, Żeromskiego 93 (Pańska)

Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka
 i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

ŁÓDŹ

Zamenhofska 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17

Fabryka mebli Piotrkowska 104 Tel. 45-87.

Kompletne urządzenia pokojów od najskromniejszych
 do najwykwintniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek
 pokryć meblowych, 60261

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do
 rżnięcia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w własnym wyborze.

Różne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Stenograficzne kursy
 przy
 Łódźskim Związku Stenografów
 Kilińskiego 83, Zapisy i inter-
 nacje codziennie od 6 do 8
 wiecz. 61-4

Student udziela matema-
 tyki i języka, fizy-
 ki języków Kilińskiego 96-3
 na prawo, drugie brama, s. 3-4
 134-2

Conversation française (leçons
 ou cherche deux personnes
 pour compléter. Nawrot 56-29,
 148-2

Magistrat wycza pięknie pisać
 i poprawia najbrzydziej cha-
 rakter pisma. Temże lekcje je-
 zyka niemieckiego łatwą a
 szybką metodą, ul. 28 p. Strzel-
 ców Kaniowski ch 45, m. k. od
 6-8. 159-3

Sprzedaż.

Sklep spożywczy z ładnym u-
 rządzeniem, z pokojem
 w dobrym punkcie do sprze-
 dania. Wiad. w adm. Rozwoju
 sub -A. D. 9. 100-5

Sklep spożywczy z mieszka-
 niem, będący w jednych re-
 kach lat 18, z powodu otrzyma-
 nia posady do sprzedania zaraz
 Kilińskiego 93. 135-2

**Garderobe, łóżko, szafa, eta-
 zerkę, kredens, słupki sprze-
 dam tanio** Sienkiewicza 18 59
 ot. II wejście, II piętro, m. 47.
 149-1

Tańdo na wypłatę obuwia ulica
 Piotrkowska 37, w podwórzu
 III wejście. 1.8-19

Sklep do sprzedania 2 pokoje
 z kuchnią wiadomość ul. Mie-
 dziana 5, m. 42. 48-1

Sprzedam dom marowany z o-
 ficyną mieszkań 5, oraz
 sklep spożywczy, wiadomość
 Rzgowska 60 - Grudziński skł-
 adnik. 161-1

2 megle do sprzedania. Wi-
 adomość Sienkiewicza 160-5

Sprzedam plac, ul. Pogranicz-
 na Nr. 13, Józef Kaleski
 Wierzb. 170-3

Z powodu wyjazdu sprzedam
 samochód „Ford” (autobus)
 na chodzie, Gdańska 29, Sto-
 wżyszenie Weteranów od 10
 do 5 pp. 157-1

Sprzedam piekarnię z całym
 urządzeniem w pełnym bie-
 gu. Wiadomość Szosa Pabjanic-
 ka 28 (piekarnia). 136-2

Kredens do sprzedania bardzo
 tanio, Sienkiewicza 25, m. 5,
 155-2

10 stolików i 20 krzeseł nada-
 jących się do miasteczka lub
 cukierni sprzedam zaraz. Wól-
 czajska 140, dozorca wsi. 173-3

AAA! Kupuję i sprzedaję różne
 meble, dywany, futra, gar-
 derobe, maszyny do szycia, pla-
 cę najwyższe ceny. Gdańska
 (Długa) 44 frontowy sklep do-
 jazd tramwajem 6-8. 172-10

CHCESZ BYĆ ZGABNĄ I ZDROWĄ? ZAMÓW PAS ZDROWIA III

w Pracowni „**PARITA**“
 Gorsetów „**PARITA**“
 Piotrkowska 103, front II piętra.

PAS ZDROWIA chroni przed zniekształce-
 niem i obwisłością brzucha. Trwały i wygodny w
 noszeniu, nadaje figurze swobodne i elastyczne ru-
 chy. Każda Pani obciążona nadmierną tuszą powin-
 na takowy nosić.

Ponadto polecam:

FASY BIODROWE, rozszerzające

PASY PRZEPUKLINOWE

PASY NERKOWE

PASY POOPERACYJNE

PASY PRZED I PO POŁOGOWE

Gorsety, Biustonosze, Paski higieniczne etc.

Przyjmuje się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów
 Wielki wybór! Przystępne ceny!

Kupno

Kupuje hurtem wszelką dam-
 ską i dziecięcą garderobę
 oraz wszelkie stosunki z stałym
 dostawcą tekt. Nowe Miasto
 nad Pilicą, Targowa 3, S. Józef
 fomicz. 96-4

Przyję kupię na gumach w
 dobrym stanie Oferty z ceną
 i opisem sub „okazyjne”.
 153-1

Tokarnie metrowa lub mniej-
 szą kupię. Wiadomość tel.
 55-47. 165-1

Lokale i mieszkania.

Lokal Handlowy z zamkne-
 mi szafami i urządzeniem na
 gajacy się na hurtowy skład
 manufaktury, lub inny artykuł
 tylko za komorne jest do od-
 najęcia. Wiad. Łódź, Andrzej
 3, K. Bogusławski skł-
 adnik. 136-2

Obszerne pomieszczenie na-
 dające się na skład hurtowy,
 wynajme zaraz. Wólczańska 18
 159. m. 5. 151-2

Sklep z mieszkaniami poszuki-
 wany od zaraz. Oferty sub
 „H. K.” do Rozwoju. 148-2

Mieszkanie 3 pokojowe (ewent.
 2 pokoje z kuchnią) posu-
 kiwane w okolicy Al. 1 Maja.
 Oferty do „Rozwoju” pod „K.M.”

Posady i praca.

zaofiarowane.

**potrzebna zdolna ekspedjent-
 ka** do składu wędlin Brze-
 zajska 56. 128-2

potrzebny ślusarz amiejący do-
 brze szejnować aparatem
 Karola 7, w podwórzu na lewo
 142-2

Chłopiec potrzebny do terminu
 Orla 28, stolarnia. 130-2

**poszukuje chłopców do ślusar-
 stwa**, Zg. ul. 28 pałku Strzel-
 ców Kar. 25. 148-2

**szukam do wszystkiego po-
 służbę od zaraz; czystość
 wzorową; pensja dobra, lecz
 pierwszorzędne świadectwa i
 rekomendacje niezbędne; Kiliń-
 skiego 145, m. 1. 168-1**

potrzebny ślusarz na wagi,
 Piotrkowska 178. 168-1

potrzebna służąca do wszyst-
 kiego. Wólczańska 108 m. 5
 front. 171-1

potrzebny starszy chłopiec na
 praktykę. Zgłaszać się Piot-
 rkowska 118, I p. front, maga-
 zyn mebli. 139-1

Zaofiarowane.

**poszukuje miejsca, inkasenta,
 ekspedjenta lub t. p. złożyć
 kilkaset zł. kaucji. Oferty do
 Rozwoju pod „Cześć”**
 140-2

**poszukuje miejsca ekspedjent-
 ki, bufetowej lub kelnerki
 mam kilkuletnią praktykę. Of-
 erty do Rozwoju pod „Eksp-
 edjentka”**
 137-3

Przyję posada kasjera inka-
 senta i t. p. z kaucją do 3000
 złotych, zgłoszenia do „Rozwo-
 ju” pod „Samieny”.

Różne.

koszyczka Pipkowa przyjmuje
 zamówienia pań. oraz maso-
 że. Piotrkowska 132. 4883-1

koszyczka I, Olszewska przy-
 jmuje zamówienia, udziela
 porad dla niezamożnych ustę-
 pstwo, Piotrkowska 148 m. 9.
 46-2

100 zł. nagrody otrzyma ten,
 kto mi wskaze, gdzie
 znajduje się pies mój - wilk,
 wabi się „Rex” który zaginał
 w dniu 24 grudnia 1926 r. Wi-
 adomość ul. Ceglana 114,
 m. 1. 124-3

**Zaginał pies rasy wliczej z o-
 brozka**, wabi się Lux. Zwró-
 cić Rokietna 58. 133-2

Wypożyczę 500 dolarów z do-
 brym tyranem lub pod za-
 stów. Zgłoszenia do „Rozwoju”
 pod „pewność”. 168-1

Lekarz-dentysta

H. Lewita - Fuchs

Piotrkowska 60, tel. 21-54
 Przyjmuje od 10-1 i od 5-6
 155-1

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 80 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr.
 za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad
 20 wyrazów - wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 kolumny, za tekstem
 i w tekście podzielona na 3 kolumny, za tekstem na 10 kolumn. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-
 jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-jej w., po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie
 odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u
 p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanow-
 skiego), w Kowu Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie - 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.